

Teatr Syrena

w setną rocznicę urodzin Jerzego Wasowskiego

**ŚPIEWNIK
PANA W.**

~~~~~

=====

—

# ŚPIEWNIK PANAW.



*Teatr Syrena*

w setną rocznicę urodzin Jerzego Wasowskiego

# ŚPIEWNIK PANAW.



scenariusz i reżyseria: Krzysztof Jaślar

Premiera 7 kwietnia 2013 r.



R E A L I Z A T O R Z Y

scenariusz i reżyseria  
KRZYSZTOF JAŚLAR

kierownictwo muzyczne  
Roman Hudaszek, Marcin Partyka

aranżacje  
Roman Hudaszek, Marcin Partyka,  
Andrzej Borzym

choreografia  
Tomasz Tworkowski

scenografia  
Agnieszka Tepli

kostiumy  
Elwira Rutkowska

prod. wykonawczy  
Kamil Sadowski

inspicjent  
Piotr Witkowski



## W Y S T Ę P U J Ą

**JUSTYNA STECZKOWSKA**  
**WOJCIECH MALAJKAT / ARTUR ANDRUS**

*oraz*

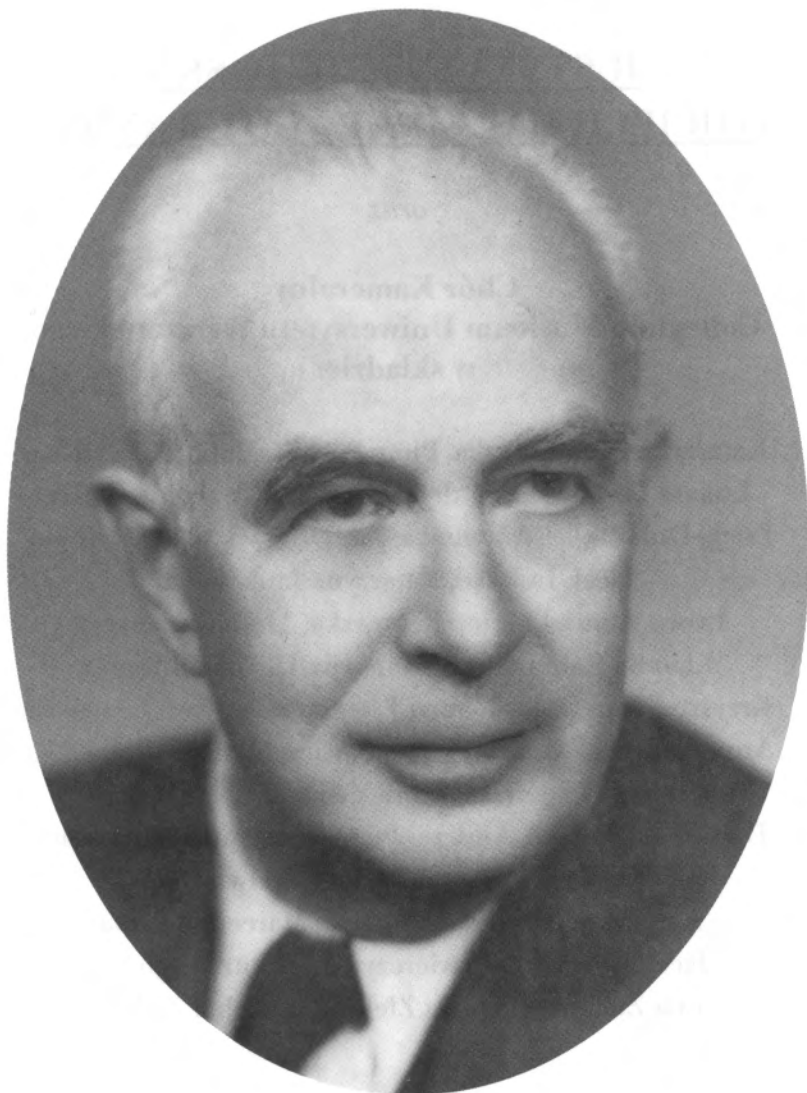
**Chór Kameralny  
Collegium Musicum Uniwersytetu Warszawskiego  
w składzie:**

Katarzyna Bartoszewska, Piotr Bocian, Maria Boratyńska,  
Łukasz Borkowski, Andrzej Borzym jr, Marzena Cieśla,  
Łucja Dubrawska-Anczarska, Jan Dzierzek, Piotr Gryczan,  
Jacek Iwaszko, Katarzyna Jankowska,  
Iwona Januszkiewicz-Rębowska, Anna Kaczmarek,  
Klaudia Kalita, Piotr Komorowski, Daniel Koper,  
Krzysztof Kurciński, Joanna Lichterowicz, Ewa Lożyńska,  
Anna Łabuszewska, Piotr Maculewicz, Monika Michońska,  
Anna Mikołajewska, Piotr Misiak, Izabela Nowak,  
Dorota Pawłowska, Andrzej Pietrucha, Anna Potapowicz,  
Agnieszka Rapacka, Kinga Salwińska,  
Agnieszka Sawinda-Jakubiak, Marcelina Sowa,  
Jacek Śliwa, Ewa Świerczyńska, Piotr Węgiełek,  
Anna Zielińska, Sylwia Zielińska, Michał Zieliński

---

---





Michał Smolis

### Kim był pan W.?

\_\_\_\_\_ „Staram się pisać muzykę, niewymagającą od odbiorcy wysiłku intelektualnego. To pozostawiam sobie. O wyborze tego zawodu zdecydował niewątpliwie Jeremi Przybora – namówił mnie. [...] Przedstawił mi tekst piosenki o bardzo zawilej strukturze stylistycznej. Zastanawiał mnie problem, czy za pomocą muzyki można by ten tekst uczynić bardziej zrozumiałym. Zacząłem dokładnie rzecz analizować i od tej chwili weszło mi to w zwyczaj na resztę życia”. W ten sposób odsłaniał tajemnicę swojego „warsztatu” Jerzy Wasowski, jeden z najpopularniejszych i najwybitniejszych kompozytorów polskiej muzyki rozrywkowej.

\_\_\_\_\_ Urodził się 31 maja 1913 roku w Warszawie. Pierwsze utwory skomponował już jako dziecko. Mimo to nie wybrał studiów w szkole muzycznej – w 1938 roku ukończył wydział prądów słabych (obecnie elektryczny) Politechniki Warszawskiej z tytułem inżyniera. Jeszcze



jako student został przydzielony na praktyki do amplifikatorni Polskiego Radia. Już po wybuchu wojny, we wrześniu 1939 roku poznał podczas jednego z dyżurów w Polskim Radio Jeremiego Przyborę, ówczesnego spikera rozgłośni. Razem słuchali swingujących melodii wylapywanych z zachodnich stacji radiowych. Po kapitulacji Warszawy drogi obu panów się rozeszły; Wasowski przebywał w majątku Marii Zamoyskiej w Trzebieniu, gdzie prowadził kursy gimnazjalne dla różnych grup dzieci i młodzieży; a od 1942 roku – w ordynacji Jana Zamoyskiego w Zwierzyniecu.

—— Po zakończeniu wojny w 1945 roku Wasowski wrócił do Warszawy i do Polskiego Radia, w którym pracował jako spiker (1945–1946). W latach 1946–1948 był aktorem – amatorem w Miejskich Teatrach Dramatycznych; równolegle komponował muzykę do przedstawień. Na temat swojego aktorstwa powiedział: „Występowanie to jest też rodzaj spędzania czasu, rodzaj zabawy i rozrywki. Ale nie traktowałem tego jako swojego powołania, mimo że parę lat tuż po wojnie byłem aktorem na scenie zawodowej. [...] Ale zawód to niebezpieczny: wciąga i jednocześnie uśmierca. Spośród zawodów twórczych jest najbardziej usługowy – aktor mówi przecież cały czas cudzym tekstem. Dobrze, jeżeli aktor ma coś do powiedzenia – chociażby od autora. Gorzej – jeżeli, jak to się dzieje w wielu współczesnych

teatrach – jest wykorzystywany po prostu w charakterze kawałka dekoracji. Dlatego, jeżeli ktoś posiada wrodzoną aktywność i możliwość działania w innym kierunku, powinien w porę z aktorstwa się wycofać. Co też uczyniłem”. Występował jednak sporadycznie, tworząc wybitne kreacje jako Bolesław Prus w telewizyjnym *Telepatrzydle Pana Prusa* w reżyserii Adama Hanuszkiewicza, w roli Biskupa w filmie Janusza Majewskiego *Ja gorę!* oraz w słuchowisku Jerzego Janickiego i Adama Wiernika *Niech żyje człowiek*, w którym zagrał dziesięć postaci; wyróżnionym na prestiżowym Prix Italia w 1957 roku.

—— W 1948 roku powrócił do pracy w Polskim Radiu jako główny inżynier akustyczny, w latach 1950–1954 był szefem działu emisji, w latach 1954–1973 zajmował się przede wszystkim reżyserią radiową. W tym samym 1948 roku Wasowski ponownie zetknął się z Jeremim Przyborą, który zaproponował mu współpracę. Razem założyli radiowy Teatrzyk Eterek. Wasowski pisał już wcześniej muzykę dla scen dramatycznych, ale nie komponował piosenek. Radiowe przygody bohaterów powołanych do życia przez Przyborę i Wasowskiego: profesora Pęduszki, wdowy Eufemii i kuzyna Mundzia zyskały ogromną popularność wśród radiosłuchaczy. Słuchowisko, zaplanowane początkowo jako jednorazowe wydarzenie, przekształciło się w wieloodcinkowy serial. „Jerzy był rzad-

kim typem kompozytora, który potrafił nadać muzyczny wyraz swemu poczuciu humoru. Nieraz pomagała mu w tym osiągnięciu efektu również pomysłowość technika. Na przykład ów sygnał *Eterka* kończył się przedziwnym dźwiękiem, którego nie sposób było przypisać żadnemu znanemu instrumentowi. I nie dziw, bo wydawał go przemyślnie użyty spinacz. Kiedy indziej użył przyjaciół kompozytor fortepianu o brzmieniu lekko rozstrojonego gruchota, który jednak nie fałszował! Osiągnął to przez misterne oplecenie strun instrumentu łańcuszkiem klozetowym. Zabieg ten oczywiście wykonał sam, choć było to zajęcie nader mozolne” – opisywał pracę przyjaciela Jeremi Przybora.

—— W latach 1954–1960 Wasowski współpracował jako kompozytor i akompaniator z kabaretem Szpak, kierowanym przez Zenona Wiktorczyka; 1958–1966 współtworzył z Przyborą telewizyjny Kabaret Starszych Panów. „Kiedy dzisiaj myślę o przyczynach powodzenia >>Kabaretu<<, wydaje mi się, że jednak najistotniejszą z tych przyczyn była postać Pana A, kreowana przez Wasowskiego. Podobnie jak obaj Starsi Panowie dla innych postaci, tak on był punktem odniesienia i dla drugiego Starszego Pana we wszystkich sprawach i konfliktach, jakie działy się w zasięgu ich obu. Był w >>Kabarecie<< autorytetem najwyższym. Odpowiadał na pytania, rozstrzygał wąt-

pliwości, ustalał prawdy i reguły. Oczywiście czynił to w konwencji kabaretowej, ale – z piętnem osobowości odtwórcy tej roli. Tej osobowości podporządkowywałem pisany dla niego tekst dialogu. [...] Jerzy Wasowski jako telewizyjny Starszy Pan A był demiurgiem, który zjawiał się wraz z wieczorami >>Kabaretu<< w mieszkaniach naszych odbiorców i z którym żyli się oni zapewne w tym samym stopniu, niż gdyby zjawiał się osobiście u każdego z nich i komentował wraz z nimi ich osobistą codzienność” – pisał Przybora. W latach 1965–1975 – Wasowski komponował dla Kabaretu Dudek, prowadzonego przez Edwarda Dziewońskiego. To tutaj kompozytor rozpoczął wieloletnią współpracę z Wojciechem Młynarskim jako autorem tekstów piosenek (*W Polskę idziemy*, *W co się bawić*, *Lubię wrony*, *Czas miłości*, *Przyjdzie walec i wyrówna*, *Róbmy swoje* i *Gram o wszystko*, uważane przez wielu odbiorców za najpiękniejszą polską piosenkę). W latach 1978–1980 Jeremi Przybora podjął próbę zdyskontowania największego sukcesu duetu, ale Kabaret Jeszcze Starszych Panów nie sprostał legendzie pierwowzoru.

—— Ponadto Wasowski pisał muzykę do filmów fabularnych (*Cafe „Pod Minogą”*, *Upał*); musicali (*Machiavelli*, libretto – Ryszard Marek Groński, Antoni Marianowicz; *Ballada o tamtych dniach*, libretto – Jerzy Jurandot,





Stefania Grodzieńska, *Pamiętnik pani Hanki* – libretto według powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza Antoni Marianowicz; muzykał *Jedźcie stokrotki*, *Balladyna 68*, *Medea – moja sympatia*, *Pani X przeprasza*, *Panna Zuzanna* i *Gołoledź* (wszystkie libretta autorstwa Jeremiego Przybory) oraz kilkunastu programów i widowisk telewizyjnych napisanych przez Przyborę (m.in. cykl *Divertimento*, *Opowieści Starszego Pana* i *Telefon zaufania*).

\_\_\_\_\_ Ważnym rozdziałem twórczości kompozytora (a jego samego zdaniem najważniejszym) były również piosenki dla dzieci, a wśród nich te z widowisk *Bajki Pana Perrault* (*Czerwony Kapturek*, *Śpiąca Królewna*, *Kopciuszek* i *Paluszek*), zaadaptowanych przez Hannę Januszewską z czołówką polskich aktorów i lalkowej *Taffy* (lalki i scenografia – Adam Kilian, adaptacja – Henryk Jurkowski, teksty piosenek – Jeremi Przybora) oraz ze słuchowiska *Przygody Dory i Flory* (adaptacja i teksty piosenek – Andrzej Nowicki).

\_\_\_\_\_ Spośród blisko 700 piosenek skomponowanych przez Wasowskiego, co najmniej setka należy do żelaznego kanonu polskiej muzyki rozrywkowej. Są wśród nich także przeboje mniej kojarzone z jego nazwiskiem (*Złoty pierścionek*, *Jeszcze poczekajmy*, *Piosenka Stach Matysiaka*, *Dzień dobry*, *Mister Blues*, *Blues to zawsze blues jest*, *Po ten kwiat czerwony*) Śpiewają je piosenkarki i aktorki, grywają jazzmani i filharmonicy. Jego utwory wykonywali, m.in.: Hanna Banaszak, Ewa Bem, Kalina Jędrusik, Barbara

Krafftówna, Irena Kwiatkowska, Sława Przybylska, Maryla Rodowicz, Barbara Rylska, Irena Santor, Violetta Villas, Mieczysław Czechowicz, Wiesław Gołas, Bohdan Łazuka, Wiesław Michnikowski, Wojciech Młynarski, Bronisław Pawlik, Grzegorz Turnau.

\_\_\_\_\_ Na pytanie „Jak komponuję piosenki?” Jerzy Wasowski odpowiedział: „Wybrany tekst poetycki sylabizuję. To znaczy rozdzielam go na sylaby pionowymi kreskami /// najlepiej ołówkiem, żeby ewentualne pomyłki, // a takie w pośpiechu / a przeważnie pisze się w pośpiechu / się zdarzają // można było gumką usunąć ///. Następnie siadam do pianina i KAŻDEJ sylabie tekstu przyporządkowuję jakiś klawisz, dbając o różnorodność.

\_\_\_\_\_ Więc na przykład raz biały klawisz, to znów któryś z czarnych i tak dalej. Podkreśliłem wyżej słowo *każdej* nieprzypadkowo: kryje się tu bowiem bardzo istotny szczegół pracy solidnego kompozytora. Bo zauważmy: jeśli nie skoncentrujemy się należycie i przyporządkujemy jakiejś sylabie więcej niż jeden klawisz, to wtedy tę sylabę będzie trzeba w śpiewie (jak to się mówi) *przeciągać*, jak na przykład w znanym fragmencie: >>dziewczyno mo-o-ja<<. To jeszcze pół biedy. Gorzej, gdy odwrotnie, mamy mniej dźwięków niż sylab. Wtedy bowiem niektóre sylaby pozostaną bez dźwięków i trzeba je będzie w śpiewie pominać, a takie znowu pomijanie może doprowadzić do zatarcia czytelności tekstu. Oto na przykład, pozostając



przy cytowanym fragmencie, moglibyśmy otrzymać zwrot >>dzieno moja<<, lub na przykład >>wczyno mo<< i tym podobne. Dodajmy jeszcze do tego wykonawcę o niewyraźnej wymowie... i tekst przepada. A ja osobiście jestem zdania, że tekst w piosence, podobnie jak w dialogu teatralnym, czy też w przemówieniu, nie jest całkowicie obojętny”.

\_\_\_\_\_ Jeremi Przybora dodawał: „[Jerzy] nie był entuzjastą tego zawodu [kompozytora]. Komponował tylko na zamówienie, zawsze do tekstu, odzeganiał się od wszelkiego *natchnienia*, ale jednak uważał, że to najmniej nudny dla niego sposób zarabiania na życie. Tak naprawdę to interesowały go zagadnienia z pogranicza teorii muzyki i matematyki. W wolnych chwilach pisał na ten temat pracę, którą przerwała śmierć. Jeżeli chodzi o instrumentalną obróbkę melodii, które tworzył łatwo, narzucał sobie, jak mawiał, *trud galernika*. Ale z efektów chyba sam bywał zadowolony, choć nigdy się do tego nie przyznał. Nigdy też z jego ust nie usłyszałem zdania typu: >>Wiesz, to mi nieźle wyszło<<”.

\_\_\_\_\_ Jerzy Wasowski zmarł 29 września 1984 roku w Warszawie.

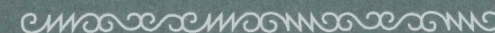


Nuty i teksty

*Teatr Sirena*

w setną rocznicę urodzin Jerzego Wasowskiego

# ŚPIEWNIK PANAW.



## **„PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO”**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

---

**Pa-ra-ra-ra-ra-ra-ra,**

**Pa-ra-ra,**

**Pa-ra-ra,**

**Pa-ra-ra...**

**Piosenka jest dobra na wszystko:**

**Piosenka na drogę za śliską,**

**Piosenka na stopę za niską,**

**Piosenka podniesie Ci ją!**

**Piosenka to sposób z refrenkiem**

**Na inną nieladną piosenkę**

**Na ładną niewinną panienkę**

**Piosenka, the song, la chanson.**

**Piosenka to jest kliniek**

**Na spleenek,**

**Na brzydki bliźniego uczynek,**

**Na braczek rzucony na rynek,**



Na taki jakiś nie taki ten byt.  
Piosenka pomoże na wiele:  
Na co dzień, jak i na niedzielę,  
Na to, żebyś Ty patrzył weselej –  
Piosenka, canzona, das Lied.

Pa-ra-ra-ra-ra-ra-ra,  
Pa-ra-ra,  
Pa-ra-ra,  
Pa-ra-ra...

Po to wiążą słowo z dźwiękiem  
Kompozytor i ten drugi,  
Żebyś nie był bez piosenki,  
Żebyś nigdy jej nie zgubił,  
Żebyś w sytuacji trudnej  
Mógł (lub mogła) westchnąć z wdziękiem:  
„Życie czasem nie jest cudne,  
ale przecież mam piosenkę”.

Pa-ra-ra-ra-ra-ra-ra,  
Pa-ra-ra,  
Pa-ra-ra,  
Pa-ra-ra...

swing

Pa pa pa pa ra ra ra ra ra pa ra ra pa ra ra Pio  
5 se-nka jest do-bra na wszy-stko: pio-se-nka na dro-gę za-tli-ska, pio-se-nka na sto-pę za-ni  
10 -ska - pio-se-nka po-dnie-sie ci ją! Pio-se-nka to spo-sób z-re-fre-nkiem na  
15 i-ma-nie-la-dną pio-se-nkę. Na-la-dną nie-wi-mną pa-nie-nkę - pio-  
19 se-nka, the song, la chan-son. Pio se-nka to jest kli-nek na splee-nek - na brzy-dki bli-źnie-go u-  
24 -nek - na bra-czek rzu-co-ny na ry-nek - na ta-ki ja-kiś nie ta-ki ten byt... Pio  
29 se-nka po-mo-że na wie-le: na co dzień, jak i na nie-dzie-lę - na  
33 to, że-bys ty pa-trzał we-se-lej - pio-sen-ka, can-zo-na, das Lied... Po to wiąż-  
38 jej sło-wa, me-lo-dia i rytm.  
44 sło-wo z dźwię-kiem ko-mpo-zy-tor i ten dru-gi... że-bys nie był bez pio-se-nki - że-bys ni-gdy jej nie  
49 zgu-bił... że-bys w sy-tu-a-cji tru-dnej mógł (lub mo-gła) we-stchnąć z wdzię-kiem:  
"zy-cie cza-sem nie jest cu-dne, a-le prze-cież mam pio-se-nkę".  
Da capo al fine

Piosenka jest dobra na wszystko,  
 Piosenka na drogę za śliską,  
 Piosenka na stopę za niską,  
 Piosenka podniesie Ci ją!

Piosenka to sposób z refrenkiem  
 Na inną nieładną piosenkę,  
 Na ładną niewinną panienkę,  
 Piosenka, the song, la chanson.

Piosenka to jest kliniek  
 Na spleenek,  
 Na brzydki bliźniego uczynek,  
 Na braczek rzucony na rynek,  
 Na taki jakiś nie taki ten byt.  
 Piosenka pomoże na wiele:  
 Na co dzień, jak i na niedzielę  
 Na to, żebyś Ty patrzył weselej –  
 Jej słowa, melodia i rytm.  
 O!

---



**O KUTNO!**

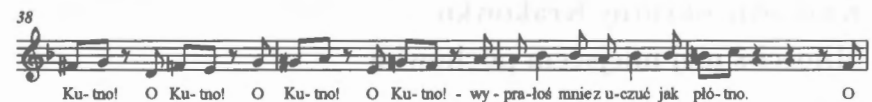
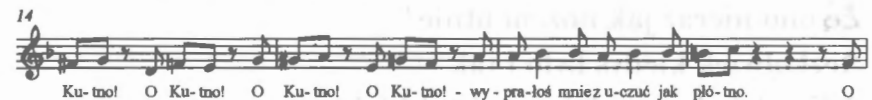
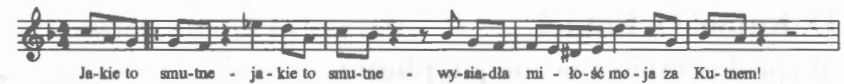
muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Jakie to smutne, jakie to smutne!  
 Wsiadła miłość ze mnie za Kutnem!  
 Jeszcze w stolicy wsiadałem na Głównym  
 Z uczuciem ucuć kolosom równym.  
 Za Kutnem pociąg stanął i... cześć!  
 Wsiadła miłość i poszła gdzieś.

O, Kutno! O, Kutno!  
 Wyprałoś mnie z uczuć jak płótno  
 O, Kutno! Okrutne Kutenko!  
 Odjęłoś mi miłość jak ręką.

Próżno w Toruniu czeka dziewczyna –  
 Zbiegłej miłości mojej przyczyna.  
 Co to za smutek, ach, co to za smutek,  
 Gdy od przyczyny się urwie skutek!  
 Co robić, człowiek nie wie już sam...  
 O, jak ja znam to, jak ja to znam!



O, Kutno! O, Kutno! –  
 Wyprałoś mnie z uczuć jak płótno.  
 O Kutno! Okrutne Kutenko!  
 Odjęłoś mi miłość jak ręką.

Jak to się stało, jak to się stało  
 Że serce Kutna nie przetrzymało?  
 Co jest w tym Kutnie, no co jest w tym Kutnie  
 Że ono nieraz jak nożem utnie?  
 Aczkolwiek kiedyś było i tak –  
 Z Grudziądzem miałem też taki fakt.

Grudziądzu, Grudziądzu,  
 Tyś serce mi zrobił z mosiądzu.  
 Grudziądzu, okrutny Grudziążku!  
 Uczucie-ś ukrócił w załączku.

Aczkolwiek kiedyś było i tak  
 Z Krakowem miałem też taki fakt

Krakowie, Krakowie  
 Tyś pustkę mi zrobił w alkowie  
 Krakowie okrutny Krakówku  
 Miłości-ś mej miejscem pochówku



Aczkolwiek kiedyś było i tak  
 Z Warszawą miałem podobny fakt

Stolico, stolico  
 Zmieniłaś uczucia w Bóg wi co  
 Stolico okrutna stoliczko  
 W miłości tyś ślepa uliczką.



**BO WE MNIE JEST SEKS**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Bo we mnie jest seks,  
 Gorący jak samum  
 Bo we mnie jest seks,  
 Kto oprzeć się ma mu?  
 On mi biodra opływa, wypełnia mi biust  
 Żar sączy do ust.  
 Bo we mnie jest seks,  
 Co pali i niszczy  
 Dziesiątki już serc  
 Wypalił do zgłiszczy,  
 Kogo zmysłów pozogą ogarnie, już ten,  
 Nie zazna już ten,  
 Co spokój i sen.

Lecz gdy ofiarę  
 Mą trawię żarem,  
 Ja cierpieć muszę,  
 Że ją me ciało  
 Tak opętało  
 Choć oprócz ciała mam przecież i duszę.



swing

Bo we mnie jest seks — go-rać-cy jak sa - mum. Bo we mnie jest seks, — kto o-przeć się ma — mu? On mi

6  
 bio-dra o - pły - wa, wy - pe - łnia mi biust, żar są - czy do ust. Bo we mnie jest seks, — co pa - li i ni

11  
 — szczy, dzie - sią - tki już serc — wy - pa - lił do zgłi - szczy. Ko - go zmy - słów po - zo - gą o - ga - mie już ten - nie

16  
 za - zna już ten - co spo - kój i sen. Lecz gdy o - fiarę mą tra - wię ża - rem, to wy - znać mu - szę,

21  
 że choć me cia - ło ją o - pę - ta - ło - ja o - prócz cia - ła mam prze - cież i du - szę. A we mnie ten seks

26 ✂  
 — jak chwast ją za - głu - sza. Nikt nie wie, że jest — pod se - ksem i du - sza. Więc o

30  
 ta - kim wciąż ma - rzyć - co ca - łość o - ga - mie i du - szy la - ta - mię spod zmy - słów wy - ga - mie. Ta

34  
 kie - mu ja o - ddam wśród łez — i du - szę i seks! I du - szę i seks! — Fine

39  
 Dla - cze - go sta - ła zły lo - su pa - lec do - ty - ka mnie tym. nad - mia - rem? Za

44  
 ja - kie grze - chy płci mo - jej ce - chy zmy - słow - wym drę - czą o - pa - rem?

48  
 Niech tyl - ko lek - ko po - chy - ły de - kolt - już mę - ski ście - ła się trup! Niech

52  
 wy - pnie o - dro - bi ne - czkę bio - dro już rzę - żą żą - dze u stóp! A we mnie ten seks D.S. al Fine





Bo we mnie ten seks,  
 Jak chwast, ją zagłusza.  
 Nikt nie wie, że jest  
 Pod sexem i dusza.  
 Więc o takim wciąż marzę,  
 Co całość ogarnie  
 I duszy latarnię  
 Ze zmysłów wygarnie.  
 Takiemu ja oddam wśród łez  
 I duszę i seks!  
 I duszę i seks!

Dlaczego stale  
 Zły losu palec  
 Dotyka mnie tym nadmiarem?  
 Za jakie grzechy  
 Płci mojej cechy  
 Zmysłowym dręczą oparem?  
 Niech tylko lekko  
 Pochylę dekolt –  
 Już męski ściele się trup!  
 Niech wypnę odro-  
 binczkę biodro –  
 Już rzeżą żądze u stóp!

Bo we mnie jest seks...



**BALLADA JARZYNOWA**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

W pewny sklepie MHD, jarzyny  
Sprzedawały dwie młode dziewczyny.  
Jedna klęła i czosnek lubiła,  
A ta druga pachnąca i miła.  
Więc tę pierwszą odłóżmy na bok –  
A o drugiej niech toczy się tok.

Dwóch ich weszło do sklepu w zapusty –  
Jeden sok pił na kaca z kapusty.  
A jak wypił, to zniknął za progiem,  
Więc na drogę powiedzmy mu: „Z Bogiem”.  
A ten drugi w tę drugą wbił wzrok,  
Będzie kochał okrągły ją rok.

I tak stali przez chwilę nad ladą –  
Ona z twarzą jak seler pobladła,  
On z marchwianym wypiekem na licu –  
I pachniało szczypioru donicą.  
Aż powiedział jej wszystko, co czuł,  
W tych trzech słowach: „Buraków bym z pół...”



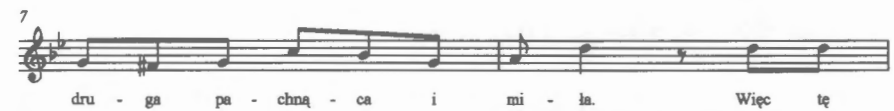
Wykradała klucz od tej komórki,  
Gdzie śpiewały kiszzone ogórki,  
Majeranku mrok wonie rozniecał  
Pomidory tętniły jak serca.  
Tam szczęśliwa z Nim była co noc  
I warzywa niszczyła z Nim moc.

Lecz gdy kwitnie ta miłość w jarzynie,  
Czas przypomnieć o drugiej dziewczynie –  
Tej, co gryzie ten czosnek co raz to.  
A ją gryzie o szczęście ich zazdrość.  
To zalewa się łzami, to klnie,  
Aż do świństwa ta zazdrość ją pchnie

I na twarzy się nawet nie zmarszczy,  
Gdy zaprosi oboje na barszczyk  
W barszczu będą trujące dwa grzyby  
I otruje niechcący ich niby.  
Zwłaszcza drugi trujący był grzyb.  
Ale typ z tej dziewczyny, och typ!



Odtąd w mroku sklepowej komórki  
 Płaczą po nich jesienne ogórki,  
 Żal dogłębny kapustę przewierca,  
 Pomidory pękają jak serca.  
 Więc przechodniu, w MHD Ty kup  
 Bukiet z jarzyn i rzuć im na grób!



## WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Jeszcze tylko parę wiosen,  
Jeszcze parę przygód z losem,  
Jeszcze tylko parę zim,  
I refrenem zabrzmisz tym:

Wesołe jest życie staruszka,  
Wesołe jak piosenka jest ta!  
Gdzie stąpnie – zakwita mu dróżka  
I świat doń się śmieje: cha, cha!

To, że będzie się dotkniętym  
Przez dla płci indyferentyzm,  
To nie znaczy jeszcze, że-ć  
Miłych wrażeń nie da płęć.

Wesołe jest życie staruszka!  
Gdzie spojrzysz – tam bóstwo co krok:  
Tu biuścik zachwyci, tam nóżka,  
Bo nie ten, bo nie ten już wzrok.  
Tu biuścik zachwyci, tam nóżka,  
Bo nie ten, bo nie ten już wzrok.



Je - szcze ty - lko pa - rę wio - sen,  
5 je - szcze pa - rę przy - gód z lo - sem.  
9 Je - szcze ty - lko pa - rę zim i re -  
13 fre - nem za - brzmisz tym: we -  
17 so - le jest ży - cie sta - rusz - ka, we - so - le jak  
21 pio - - snika jest ta. Gdzie  
25 sta - pnie za - kwi - ta mu dróż - ka i świat doń się  
29 śmie - - je cha, cha! Gdzie  
33 sta - pnie za - kwi - ta mu dróż - ka i świat doń się  
37 śmie - - je cha, cha!



Jeszcze tylko parę wiosen,  
 Jeszcze parę przygód z losem  
 I kłopotów będzie mniej.  
 Ach, cierpliwość tylko miej.

Wesołe jest życie staruszka!  
 Choć wczoraj zmoczyła go łza,  
 Suchutki już dzisiaj wstał z łóżka -  
 Bo pamięć, bo pamięć nie ta.  
 Suchutki już dzisiaj wstał z łóżka -  
 Bo pamięć, bo pamięć nie ta.

Płoniesz więc z niecierpliwości,  
 Żeby dożyć tych radości.  
 Guzik rwiesz i wdzianko mniesz -  
 Tak już być staruszkiem chcesz, ach, ach!

Wesołe jest życie staruszka!  
 Wesołe jak piosnka jest ta!  
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka  
 I świat doń się śmieje: cha, cha!  
 Gdzie stąpnie, zakwita mu dróżka  
 I świat doń się śmieje: cha, cha!

---



**HERBATKA**

muzyka: Jerzy Wasowski  
słowa: Jeremi Przybora

---

Z rozkoszy tego świata  
Ilości niepomiernej  
Zostanie nam po latach  
Herbaty szklanka wiernej.  
I nieraz się w piernatach  
Pomyśli w porze nocnej:  
Ha, trudno! Lecz – herbata!  
Herbaty szklanka mocnej.

Bo póki Ciebie,  
Ciebie nam pić –  
Póty jak w niebie,  
Jak w niebie nam żyć,  
Herbatko!  
Herbatko!  
Herbatko!  
Ach, póki Ciebie,  
Ciebie nam pić –  
Póty jak w niebie,  
Jak w niebie nam żyć,



Herbatko!  
Herbatko!  
Ach!

O, jakżeś bliska chwilko,  
Jesienne pachną kwiaty...  
A my pragniemy tylko  
Szklaneczki tej herbaty.  
Za oknem deszczyk sypnął,  
Arrivederci lato!  
Gdy wtem drzwi cicho skrzypną:  
I – witaj nam, herbato!

Bo póki Ciebie,  
Ciebie nam pić –  
Póty jak w niebie,  
Jak w niebie nam żyć,  
Herbatko!  
Herbatko!  
Ach!



Tak wdzięczni, że nas darzysz,  
 Pod koniec już sezonu,  
 O Tobie będziem marzyć,  
 Twój zapach czule chłonąc.  
 A potem syci woni,  
 Poprzestaniemy na tym,  
 Bo doktor nam zabroni  
 Picia mocnej herbaty.

Ach, po co, po co, po co nam żyć,  
 Kiedy nie będzie nam wolno już pić  
 Herbatki!  
 Herbatki!  
 Herbatki!  
 Ach, po co, po co, po co nam żyć,  
 Kiedy nie będzie nam wolno już pić  
 Herbatki!  
 Herbatki!  
 Ach!



**DO CIEBIE SZŁAM**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Kiedy nie było dokąd dalej iść,  
Którędy ani po co,  
Gdy los me jutro krył przed moim dziś  
Bezgwiezdną gęstą nocą,  
Wiedziała, że mi nie wystarczy sił  
Na żadną inną drogę,  
Lecz iść do Ciebie przez złych szlaków pył  
Ja zawsze, zawsze mogę.

Do Ciebie szłam,  
Do Ciebie mój miły  
Do Ciebie szłam,  
Tyś wracał mi siły.  
Do Ciebie szłam,  
Od kiedy już nie wiem,  
Do Ciebie szłam,  
Przez życie bez Ciebie.



Do Ciebie szłam  
Z daleka, z daleka.  
Do Ciebie szłam,  
Wierzyłam, że czekasz.  
Do Ciebie szłam,  
Po Ciebie szłam  
Przez pusty świat.  
Do Ciebie szłam  
Od lat.

Gdy Cię spotkałam, zaśpiewała w tle  
Gitary jasna struna.  
Zapłonął księżyc w kolorowym szkle  
Melodii, co szła ku nam.  
I pomyślałam wtedy, że to Ty –  
Ten, z którym tańczyć idę,  
I że mi pewno kiedyś powiesz: "Przyjdź",  
A ja na pewno przyjdę.





Do Ciebie szłam,  
Przez puste ulice.  
Do Ciebie szłam,  
Znaczona księżycem.  
Do Ciebie szłam,  
Po usta i serce,  
Do Ciebie szłam,  
By nie iść już więcej...  
Od Ciebie szłam  
Przez lzy nic nie widząc.  
To tylko był  
Dla Ciebie epizod.  
Od Ciebie szłam,  
Bez Ciebie szłam  
Przez pusty świat.  
Bez Ciebie, jak  
Od lat.

Kie-dy nie by - ło do-kał da-lej iść któ-re-dy a - ni po co,

5  
gdy los me-ju-tro krył przed mo-im dziś bez-gwiaz-dną gę-stą no-cą.

9  
Wie-dzia-łam, że mi nie wy - sta-rczy sił na-za-dną in-ną dro-gę,

13  
lecz iść do cie-bie przez złych szła-ków pył ja-za-wsze, za-wsze mo-gę. Do

17  
cie - bie szłam - do cie - bie mój mi - ły, do cie - bie szłam -

22  
cel wra-cal mi si - ły. Do cie - bie szłam - od kie-dy już

27  
nie wiem, do cie - bie szłam - przez ży-cie bez cie - bie. Do

33  
cie-bie szłam z da-le-ka, z da - le-ka, do cie-bie szłam - wie-rzy-łam, że cze-kasz.

40  
Do cie - bie szłam - po cie - bie szłam przez pu - sty świat.

44  
Do cie - bie szłam od lat.

**RZUĆ CHUĆ!**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Spójrz – jak ludzie z uczucia wyzuci  
Niskiej chuci oddają się w ucisk.  
Jak łódź chuci  
Ich nieraz wyrzuci  
Na życia dno –  
Gdzie gina, bo  
Zepsuci.  
Z drogi tej czym prędzej wróc  
I w uczucia wsiadaj łódź!

Uczucie – nie wiesz,  
Jak ono zdobi.  
Uczucie z ciebie  
Petrarę robi.  
Dajże dziewczynie  
Z miłości coś wynieść –  
Uczucia ty nie  
Poskapij jej.  
Uczucie sprawi,



Że zachwył dławić  
Cię będzie na wi-  
dok wielu zjawisk.  
Panowie, panie!  
Uczucie – tanie  
I każdy w stanie  
Jest żywić je.  
Więc rzuć,  
Rzuć chuć!  
I miast żyć chucią,  
Ku uczuciom  
Ty się zwróć!

Gdy dziewczyna nie bardzo cię nęci,  
Co to chciałbyś, a nie masz tej chęci,  
Co to jesień przychodzi i zima,  
A ty, co się zapalisz, to się zzymasz,  
Zamiast tę niepewność snuć,  
Ty uczucie w sobie wzbudź.

Uczucie wytrze,  
Co w niej najbrzydsze,  
Uczucie zatrze,



6 1. Spójrz jak lu-dzie z u-czu-cia wy - zu-ci nis-kiej chu - ci od-da - ją się w u - cisk.  
 Jak łódź chu-ci ich nie-raz wy - rzu-ci na ży-cia dno, gdzie gi - ną, bo ze - psu - ci.  
 11 Z dro-gi tej czym prę - dzej wróc - i w u - czu-cia wsia-daj łódź!  
 16 U-czu-cie - nie wiesz, jak o - no zdo - bi. U-czu-cie z cie bie Pe-trar - kę  
 20 zro - bi. Daj-że dziew - czy-nie z mi-łoś - ci coś wy-nieść u-czu-cia ty nie po -  
 24 ską - piaj jej. U - czu-cie spra - wi, że zach - wyt dła - wić Cię bę - dzie na  
 27 wi-dok wie-lu zja-wisk. Pa-no-wie, Pa-nie u - czu cie - ta-nie i każ-dy  
 31 w sta-nie jest ży- wić je. Więc rzuć, rzuć chuć! I miast żyć  
 35 1. chu - cią ku u - czu-ciom Ty się zwróć! 2. Gdy dziew  
 38 2. chu - cią ku u - czu-ciom Ty się zwróć! zwróć!

Co nie najgładsze,  
 Oko przymruży  
 Na feler zbyt duży,  
 Tu coś wydłuży,  
 Tam skróci zaś.  
 Uczucie w Parmę  
 Przemieni Grójec  
 I to co marne  
 Doinwestuje,  
 A zanim kraniec  
 Nastanie na nie,  
 To niesłuchanie  
 Wzbogaci jaźń.

Więc rzuć,  
 Rzuć chuć!  
 I miast żyć chucią  
 Ku uczuciom  
 Ty się zwróć!  
 Więc rzuć,  
 Rzuć chuć!  
 I miast żyć chucią,  
 Ku uczuciom  
 Ty się zwróć!



**ZMIERZCH**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Zmierzch wszedł cicho przez sień –  
 Twój profil jak cień  
 Rozpłynął się w mroku.  
 Zmierzch, więc – chyba już czas –  
 Twój uśmiech mi zgasł  
 I smutno jest wokół...  
 Otworzę na zmierzch cichutko drzwi  
 I nie zobaczysz, jak ciężko mi,  
 Jak bardzo ciężko mi iść,  
 Gdy  
 Zmierzch twą zakrył mi twarz  
 I nie wiem czy masz  
 W oczach żal  
 Czy może – zmierzch?  
 Jest między nami wiele ciszy  
 I bardzo mało słów.  
 Słów więcej lękam się usłyszeć –



Zmierzch wszedł ci-cho przez sień - twój pro-fil jak cień roz - pły-nął się w mro-ku.

Zmierzch, więc - chy-ba już czas - twój u-śmiech mi zgasł i smu-tno jest wo-kół... Na

zmierzch o-two-rzę ci-chut-ko drzwi i nie zo-ba-czysz, jak cięż-ko mi, jak bar-dzo cięż-ko mi iść,

gdy zmierzch twą za - krył mi twarz i

nie wiem, czy masz w o-czach żal czy mo - że - zmierzch? **Fine**

Jest mię-dzy na - mi wie - le ci - szy i bar-dzo ma - ło słów. Słów

wię - cej bo - ję się u - sły - sząc - po - wie - dzieć: "Mów"...

Nie wiem, co się za ci - szą kry - je - nie wiem, czy wie-dzieć chcesz. Więc mo - że

le - piej niech o - kry - je sło - wa i ci - szę zmierzch.

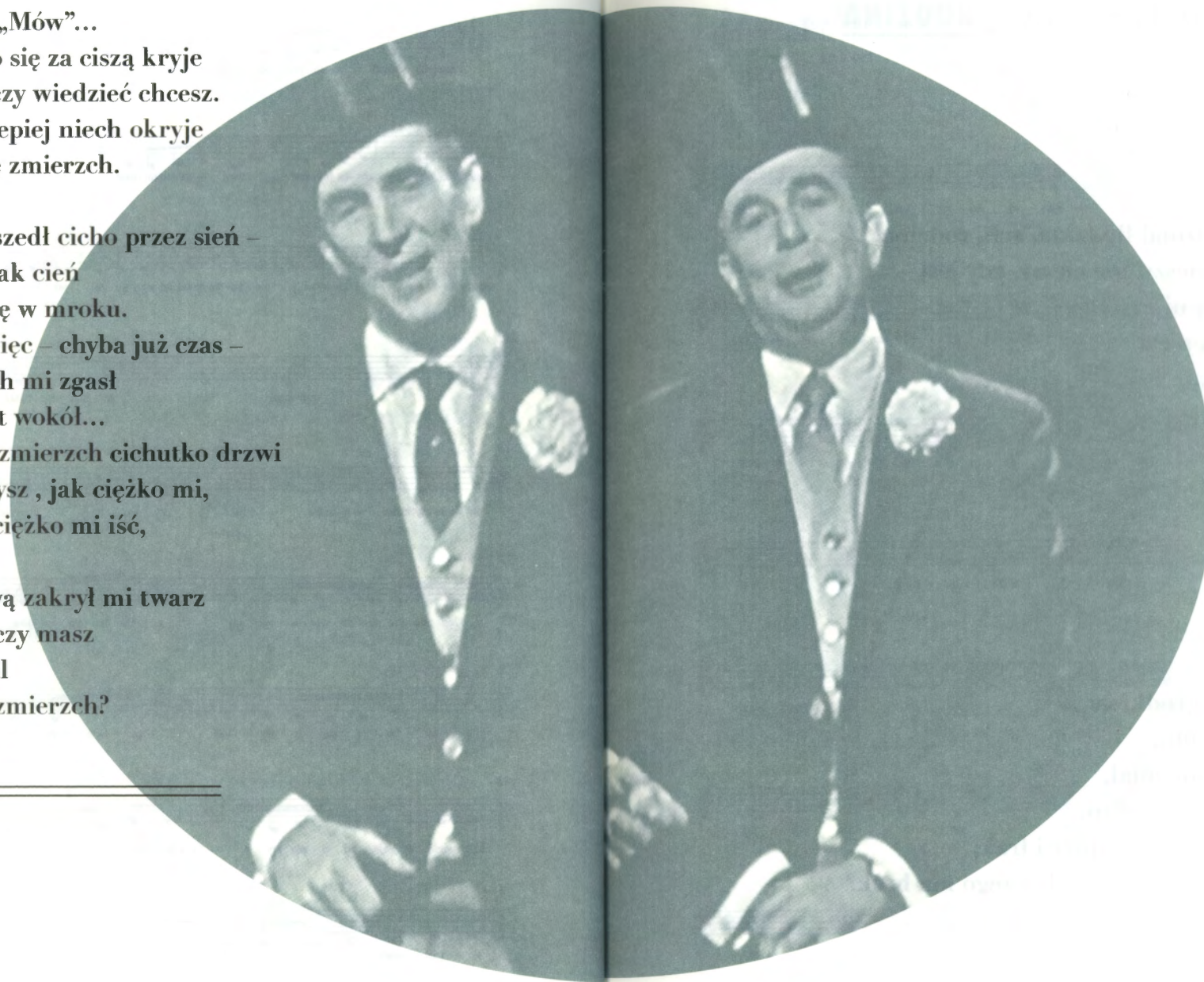


Powiedzieć: „Mów”...

Nie wiem, co się za ciszą kryje  
Nie wiem – czy wiedzieć chcesz.  
Więc może lepiej niech okryje  
Słowa i ciszę zmierzch.

Zmierzch wszedł cicho przez sień –  
Twój profil jak cień  
Rozpłynął się w mroku.  
Zmierzch, więc – chyba już czas –  
Twój uśmiech mi zgasł  
I smutno jest wokół...  
Otworzę na zmierzch cichutko drzwi  
I nie zobaczysz, jak ciężko mi,  
Jak bardzo ciężko mi iść,  
Gdy  
Zmierzch twą zakrył mi twarz  
I nie wiem, czy masz  
W oczach żal  
Czy może – zmierzch?

---



## RODZINA, ACH, RODZINA

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Rodzina! Rodzina! Rodzina, ach, rodzina!

Rodzina nie cieszy, nie cieszy, gdy jest –

Lecz kiedy jej ni ma –

Samotnyś jak pies!

Ti-di-ri-di-di,

Ti-di-ri-di-di,

Ti-di-ri-di-di,

Ti-di-ri,

Um-pa-pa,

Um-pa-pa,

Um-pa-pa,

Um-pa-pa.

Miał willę z ogródkiem,

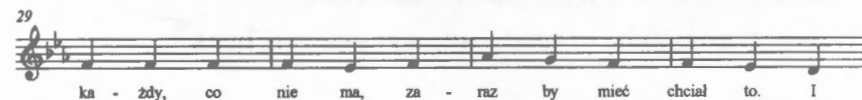
Miał garaż i auto,

Że każdy, co nie miał,

Zaraz by mieć chciał to,

Telefon z plastik u, adapter i frak,

Więc czego, ach, czego, ach, czego mu brak?



Rodziny! Rodziny! Rodziny, ach, rodziny!  
 Rodzina nie cieszy, nie cieszy, gdy jest –  
 Lecz kiedy jej ni ma –  
 Samotnyś jak pies!  
 Ti-di-ri-di-di,  
 Ti-di-ri-di-di,  
 Ti-di-ri-di-di,  
 Ti-di-ri,  
 Um-pa-pa,  
 Um-pa-pa,  
 Um-pa-pa,  
 Um-pa-pa.

Sześć lat dostał skutkiem  
 Tej willi z ogródkiem,  
 Spokojnie mijają  
 Mu w celi czystutkiej.  
 Lektura, spacer, wikt niezły ma smak,  
 Więc czegoż, ach, czegoż, ach, czegoż mu brak?

Rodziny! Rodziny! Rodziny, ach, rodziny!  
 Rodzina nie cieszy, nie cieszy, gdy jest –  
 Lecz kiedy jej ni ma –  
 Samotnyś jak pies!



Ti-di-ri-di-di,  
 Ti-di-ri-di-di,  
 Ti-di-ri-di-di,  
 Ti-di-ri-di-hop.



**UTWIERDŹ MNIE!**

(z włoskiego tłumaczenie Wojciech Malajkat)

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Już nie wiem, jak mam do ciebie mówić, żebyś zrozumiał mnie!

Tieni mi!

W sieni mi

Poiche l'amor vacilla

Pryśla cała idylla

Tieni mi!

W sieni mi

Poich'il dolor m'assilla!

Strzela amor co chwilla

Tieni mi!

W sieni mi

Prego di non lasciar mi –

Zgasło światło latarni

E poi prova d'amar mi

Mimo to się ogarnij

Io prego ti!

Daj rękę mi

Utwierdź mnie

W mym uczuciu, bo słabnie!

Utwierdź mnie,

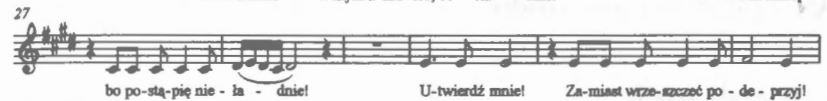
Bo postąpię nieładnie!

Utwierdź mnie!

Zamiast wrzeszczeć – podeprzyj!

Ty od innych bądź lepszy –

Ja błagam cię!



Halo... Dzidek, jesteś jeszcze? Halo... proszę nie rozłączać. To nie międzymiastowa, to międzyludzka! Dzidek! Nie opuszczaj przewo





Już nie kochasz, więc – precz!  
Czy to dramat czy skecz?  
Owszem, bywa tak, lecz  
Czy nie lepsza to rzecz –  
Utwierdzać?

Halo... Dzidek, jesteś jeszcze? Halo... proszę nie rozłączać!  
Nie, to nie międzymiastowa, to międzyludzka!... Dzidek!  
Nie opuszczaj przewodu!

Utwierdź mnie  
W tym napięciu, co puszcza!  
Utwierdź je!  
Popodsycaj, poduszczaj!  
Mądry bądź –  
Skąd byś sił na to nie miał wziąć!  
Ponad skromny twój umysł bądź  
I utwierdź mnie!  
Utwierdź mnie!  
Tieni mi!  
Io prego ti.

---

---



Sta - cyj - ka Zdrój, mia - ste - czko przy niej -  
 5 a nad mia - ste - czkiem wi - dzę tym,  
 9 jak ni - ziu - teń - ko nie - bo pły - nie,  
 13 na któ - rym i - mię twe pi - sze dym.  
 17 La la la la la la la la la la la la la la la  
 23 la la la Jak ni - ziu - teń - ko nie - bo pły - nie,  
 29 na któ - rym i - mię twe pi - sze dym... Na  
 35 ryn - ku za - wsze hu - dziej, gdy targ przy sta - rej stu - dni. U  
 39 wrót ple - ba - nii drze - mie dziad i ka - szta - na - mi sy - pie wiatr.



## STACYJKA „ZDRÓJ”

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Stacyjka „Zdrój”, miasteczko przy niej,  
 A nad miasteczkiem widzę tym,  
 Jak niziuteńko niebo płynie,  
 Na którym imię Twe pisze dym.  
 La-la-la-la,  
 La-la,  
 La-la-la,  
 La-la-la-la,  
 La-la,  
 La-la,  
 Jak niziuteńko niebo płynie,  
 Na którym imię Twe pisze dym.

Na rynku zawsze ludniej,  
 Gdy targ przy starej studni.  
 U wrót plebanii drzemie dziad  
 I kasztanami sypie wiatr.

Wciąż wracam na stacyjkę białą  
 Pociągiem, który lato wiózł.  
 Wesółch brzóz Go sześć witało.  
 Sześć Go żegnało zmartwionych brzóz.



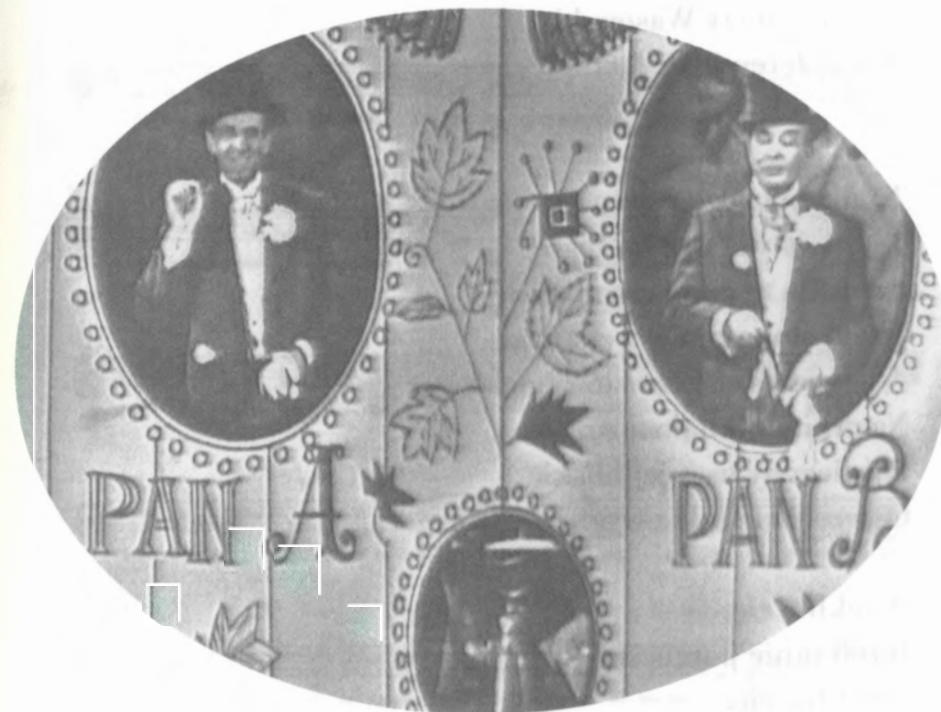
La-la-la-la,  
 La-la,  
 La-la-la,  
 La-la-la-la,  
 La-la,  
 La-la,  
 Wesółych brzóů Go szeć witało.  
 Szeć Go żegnało zmartwionych brzóů.

Ze stacji droga krótka,  
 Znajoma stara furtką  
 Zaskrzypi cicho: „Jak się masz?  
 Podobną kiedyś znalazam twarz”.

A potem sień – ktoś drzwi odmyka –  
 Głosy wzruszone, Twój i mój.  
 A potem cień i wszystko znika,  
 I już umyka Stacyjka „Zdrój”.

A potem cień i wszystko znika,  
 I już umyka Stacyjka „Zdrój”...

---



**PRZEKLNĘ CIĘ!**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

To nie była dziewczyna łatwa –  
 Oj, niełatwa, i co do tego  
 Potrafiła tę rzecz zagmatwać  
 Aż do stopnia niesłuchanego.  
 A gdy wreszcie zmysłów pociskiem  
 Na orbitę mknąłem rozkoszy,  
 Pośpieszyły usta jej bliskie  
 Ostrzeżenie takie wygłosić:

Przeklnę cię,  
 Jeżeli mnie porzucisz!  
 Przeklnę cię,  
 Gdy się ku innej zwrócisz!  
 Przeklnę cię,  
 Jeśli postąpisz podle!  
 Dziś się za ciebie modłę,  
 Jutro przeklnę cię!  
 Przeklnę cię  
 I twoje wiarołomstwo!  
 Przeklnę cię



To nie by - la dziew - czy - na łatwa - oj, nie - łat - wa i co do te - go po - tra -

5  
fi - la tę rzecz za - gma - twać aż do stop - nia nie - sły - cha - ne - go. A gdy

9  
wre - szcie zmy - słów po - cis - kiem na o - rbi - tę mkną - lem roz - ko - szy, po - śpie -

13  
szy - ty u - sta jej bli - skie o - strze - że - nie ta - kie wy - gło - sić:

17  
Prze - klnę cię, je - że - li mnie po - rzu - cisz! Prze - klnę cię, gdy się ku in - nej zwró - cisz!

21  
Prze - klnę cię, je - śli po - stą - pisz po - dle! Dziś się za cie - bie mo - dłę, ju - tro prze - klnę cię!

25  
Prze - klnę cię, i two - je wia - ro - lom - stwo! Prze - klnę cię, i two - je z nią po - tom - stwo!

29  
Prze - klnę cię, i już się nie o - bro - nisz! W Pa - ry - żu, Bo - lo - nii prze - klnę - stwo me go - nié

33  
bę - dzie cię! Prze - klnę cię! Prze - klnę cię! Fine  
Wy - kra



I twoje z nią potomstwo!  
 Przeknę cię  
 I już się nie obronisz!  
 W Paryżu, w Bolonii  
 Przekleństwo me gonić  
 Będzie cię!  
 Przeknę cię! Przeknę Cię!

Wykakała, oj, wykakała,  
 Że sprawdziło się co do słowa.  
 I poczułem, że chociaż pałam –  
 To przyczyna palania nowa.  
 Więc do tamtej w żale i skrusze  
 Sam się zgłaszam smutny szalenie:  
 Bywaj zdrowa! Z inną już muszę,  
 A ty zgodnie z twym przyrzeczeniem –

Przeknij mnie!  
 Sam jestem winien temu –  
 Przeknij mnie  
 Od dziś się za mnie nie módl –  
 Przeknij mnie!  
 Nie mogłem zrobić podlej,  
 Niczym mnie nie oblej,  
 A raczej – przeknij mnie!  
 Przeknij mnie!



Przekleństwo cię pokrzepi  
 Przeknij mnie!  
 Donosów tylko nie pisz  
 Przeknij mnie!  
 Lecz ugodź słowem zwawszem  
 Nie w biurze, w teatrze –  
 Intymnie już raczej  
 Przeknij mnie! Przeknij mnie!  
 Przeknij mnie!

ONA: A, żebyś wiedział, przeknę cię,  
 ON: Przeknij mnie,  
 ONA: Bo ty mnie porzuciłeś,  
     Przeknę cię,  
 ON: Przeknij mnie,  
 ONA: Ku innej się zwróciłeś,  
     La-la-la-la-la-la-la-la-la-la-la-  
     a-ha-ha,  
     Przeknę cię, tak, tak,  
     Przeknę cię,  
     Przeknę cię,  
 ON: Przeknij mnie,  
 ONA: I twoje wiarołomstwo!  
     Przeknę cię  
 ON: Przeknij mnie,  
 ONA: I twoje z nią potomstwo!



La-la-la-la-la-la-la-la-la-la-la-

a-ha-ha,

Przeknę, przeknę, przeknę cię,

Przeknę, przeknę, przeknę,

Przeknę cię,

ON: Przeknij mnie,

ONA: Przeknę cię, miły, przeknę cię!



**W.**



## JAKŻE ŚCIANA TA CIENKA

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

ON: Jakże ściana ta cienka,  
Za nią mieszka panienka,  
Która może już kładzie się spać,  
Więc leciutko jak puszkciem  
Musnę młotka obuszkiem  
Ten mój gwoździć... przeleciał... psia mać.

ONA: Pan wybaczy mi, że śmiem  
Lecz dziś spać idę wcześniej,  
A pan zaczął przy ścianie coś mej,  
Słyszę stuk, puk a za nim  
Wpadł mi gwoździć w tapczanik,  
Więc odnoszę,  
O, proszę,

ON: To ten... Przepraszam.

ONA: Do widzenia.

ON: Do widzenia, pani.

ON: Jakże ściana ta cienka,  
Za nią miła panienka  
Najwyraźniej już kładzie się spać,  
Więc leciutko jak puszkciem



(on) Jak - że ścia - na ta cie - nka, za nią mi - ła pa -  
nien - ka już za - czę - ła się pe - wno kłaść spać.  
Więc le - ciu - tko jak pu - szkciem mu - snę  
mło - tka o - busz - kiem. Ten mój gwo - ździć... prze - le - ciał... psia mać! (ona) Pan wy  
ba - czy mi, że śmiem, lecz dziś spać i - dę wcze - śniej. A pan  
za - czął przy ścia - nie coś tej. Sty - szę  
stuk, puk a za nim wpadł mi gwo - ździć w tap - cza - nik, o! (on) dzie -  
ku - jej! (ona) prze - pra - szam... (razem) O - jej!  
[1.2.3.] [4.]  
D.S. al Fine  
Jak - że A - leż



Musnę młotka opuszkiem  
Ten mój gwoździć... przeleciał... psia mać.

ONA: Pan wybacz mi, że śmiem,  
Lecz dziś spać idę wcześniej,  
A pan zaczął przy ścianie coś mej,  
Słyszę stuk, puk a za nim  
Wpadł mi gwoździć w tapczanik  
Więc odnoszę,  
O, proszę

ON: To ten... Przepraszam.

ONA: Do widzenia.

ON: Do widzenia, pani.

ONA: Jakże ściana ta cienka,  
Za nią zgrabna panienska  
Już na pewno udała się spać,  
Więc leciutko jak puszkim  
Muskam młotka opuszkiem  
Ten mój gwoździć... przeleciał... psia mać.

ONA: Pan wybacz mi, że śmiem,  
Lecz dziś spać idę wcześniej,  
A pan zaczął przy ścianie coś mej,  
Słyszę stuk, puk a za nim  
Wpada gwoździć w tapczanik  
Więc odnoszę,  
O, proszę



ON: To ten... Przepraszam, to się już więcej nie powtórzy.

ONA: Do widzenia.

ON: Do widzenia, pani.

ON: Ależ ściana ta cienka,  
Goluteńka panienska  
Położyła się za nią już spać,  
Więc leciutko jak puszkim  
Muskam młotka opuszkiem  
Ten mój gwoździć... przeleciał... psia mać.

SĄSIAD: Wiertarkę przyniesłem, bo mi sąsiad narzeczoną  
przeziębi.

ON: A gwoździć?

SĄSIAD: Przeleciał... psia mać.





**O, ROMEO!**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Po wieczery już zmyte naczynka,  
 We śnie leży spowita dziecinka,  
 Którą los na pociechę mi dał  
 Za kolejną pomyłkę dwóch ciał.  
 Nastawiony już budzik na szóstą –  
 Mętnie senne odbija mnie lustro.  
 Tylko ja czuwam jeszcze  
 W moim oknie na piętrze  
 I w uśpioną uliczkę znów krzyczę:

O, Romeo, słowiczy sokole!  
 O, tęsknoto niewieścich pokoleń!  
 Otworzyłam ci okno  
 Na tę moją samotność,  
 O, Romeo!  
 Czy jesteś na dole?  
 Czy jesteś na dole?



Po wie - cze - rzy już zmy - te na - czyn - ka. We śnie le - ży spo - wi - ta dzie - cin - ka, któ - rą los na po -

cie - chę mi dał za ko - lej - ną po - mył - kę dwóch ciał. Na - sta -

wio - ny już bu - dzik na szós - tą, mę - tnie sen - ne od - bi - ja mnie lu - stro. Tyl - ko ja czu - wam

jesz - cze w mo - im o - knie na pię - trze i w u - śpio - ną u - licz - kę znów krzy - czę: O, Ro -

me - o, sło - wi - czy so - ko - le! O, tę - skno - to nie -

wie - ścich po - ko - leń! O - two - rzy - lam ci o - kno na tę mo - ją sa - mo - tność. O, Ro

me - o! Czy je - steś na do - le? Czy je - steś na do - le? A na

w po - le gdzieś wy - wiódł ją.



A na dole jak zwykle nikogo.  
 Może kolej z Werony za drogo  
 Może konno wyruszył, a koń  
 Nieżyczliwie odnosił się doń?  
 Może nie ma na klimat nasz palta?  
 Może jeszcze dokańcza Tybalta?  
 Może zły mu Kapulet  
 Sprzeniewierzył amulet?  
 Więc w uśpioną uliczkę  
 Znow krzyczę:

O, Romeo, kochanku pokoleń!  
 O, Romeo, już na mnie jest kolej!  
 Otworzyłam ci okno  
 Na tę moją samotność!  
 O, Romeo!  
 Czy jesteś na dole?  
 Czy jesteś na dole?



A na dole odpowiedź jest ciszą.  
 A na czole znać troskę o przyszłość.  
 Co to będzie za miesiąc jak wiek,  
 Kiedy drogi zawieje ci śnieg?  
 Co dzień gorsza, Romeo, pogoda  
 I ja jestem codziennie mniej młoda.  
 Do klasztoru ci zbiegnę  
 Lub innemu ulegnę,  
 Żeby potem znów krzyczeć  
 W uliczkę:

Nie ma ciebie, Romeo, na dole!  
 O, Godocie niewieścich pokoleń!  
 Otwieramy wciąż okna,  
 W każdym oknie samotna  
 Patrzy w pole –  
 Gdzieś wywiódł ją.



## NO I JAK TU NIE JECHAĆ?

muzyka: Jerzy Wasowski  
słowa: Jeremi Przybora

No i jak  
Tu niejechać? –  
Kiedy tak  
Nowy szlak  
Nas urzeka?  
Kiedy dal  
Oczy wabi,  
Chociaż żal  
Tego, co za nami.  
Nie ma nic  
Bez ryzyka.  
Tylko widz, tylko widz  
Go unika.  
A kto chce być  
Wewnątrz zdarzeń –  
Musi żyć  
Wciąż z bagażem.  
Musi mieć walizeczkę i koc,  
I latarenkę na noc.

swing 



No i jak tu niejechać? - kiedy tak nowyszlak nas u - rzeka? Kiedy

5  
dal o - czy wabi, chociaż żal tego co za nami. Nie ma

9  
nic bez ryzyka. Tylko widz, tylko widz go unika. A

13  
kto chce być we-wnętrz zdarzeń - musi żyć wciąż z bagażem. Mu - si

17  
mieć walizeczkę i koc, i latarenkę na noc. Fine

21  
By-wa, że piękny jest po-byt o kolorycie różowym.

25  
By-wa, że sobie myślicie: "O-by ten po-byt nigdy nie kończył się". I

29  
nagle ta chwila w po - bycie do was przychodzi o świcie. I

33  
znowu przed dom - wychodzicie, i wzrok gubicie we mgle. No bo D.S. al Fine



Bywa, że piękny jest pobyt  
 O kolorycie różowym.  
 Bywa, że sobie myślicie: „Oby  
 Ten pobyt  
 Nigdy nie kończył się”.  
 I nagle ta chwila w pobycie  
 Do Was przychodzi o świcie.  
 I znowu przed dom wychodzicie,  
 I wzrok gubicie  
 We mgle.

No bo jak  
 Tu nie jechać? –  
 Kiedy tak  
 Nowy szlak  
 Was urzeka?  
 Kiedy dal  
 Oczy wabi,  
 Chociaż żal  
 Tego co za Wami.  
 Nie ma nic  
 Bez ryzyka.  
 Tylko widz, tylko widz  
 Go unika.  
 A kto chce być



Wewnątrz zdarzeń –  
 Musi żyć  
 Wciąż z bagażem.  
 Musi mieć walizczkę i koc,  
 I łatarenkę na noc.



**„EMBARRAS”**

muzyka: Jerzy Wasowski

słowa: Jeremi Przybora

Serce tak mi zabiło –

Zakołysał się bal.

Nie wiem czy to już miłość –

Czy to tylko ten walc?

Czy mną serca olśnienie

Owładnęło i trwa?

Czy to tylko mnie objął ramieniem

Ten walc, piękny walc „Embarras”?

Czy to walca czar –

Czy to walca, czy serca dar?

Kto w swej mocy mnie ma –

Ty czy walc, ty czy walc „Embarras”?

A gdy się skończy bal,

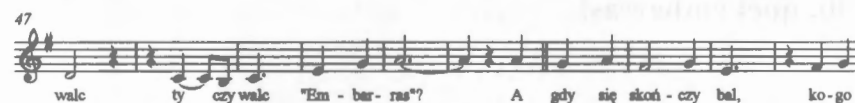
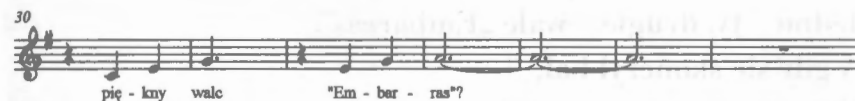
Kogo będzie mi więcej żal –

Za kim więcej

Jutro zatęsknię –

Za tobą czy walcem „Embarras”?

Oh, quel embarras!



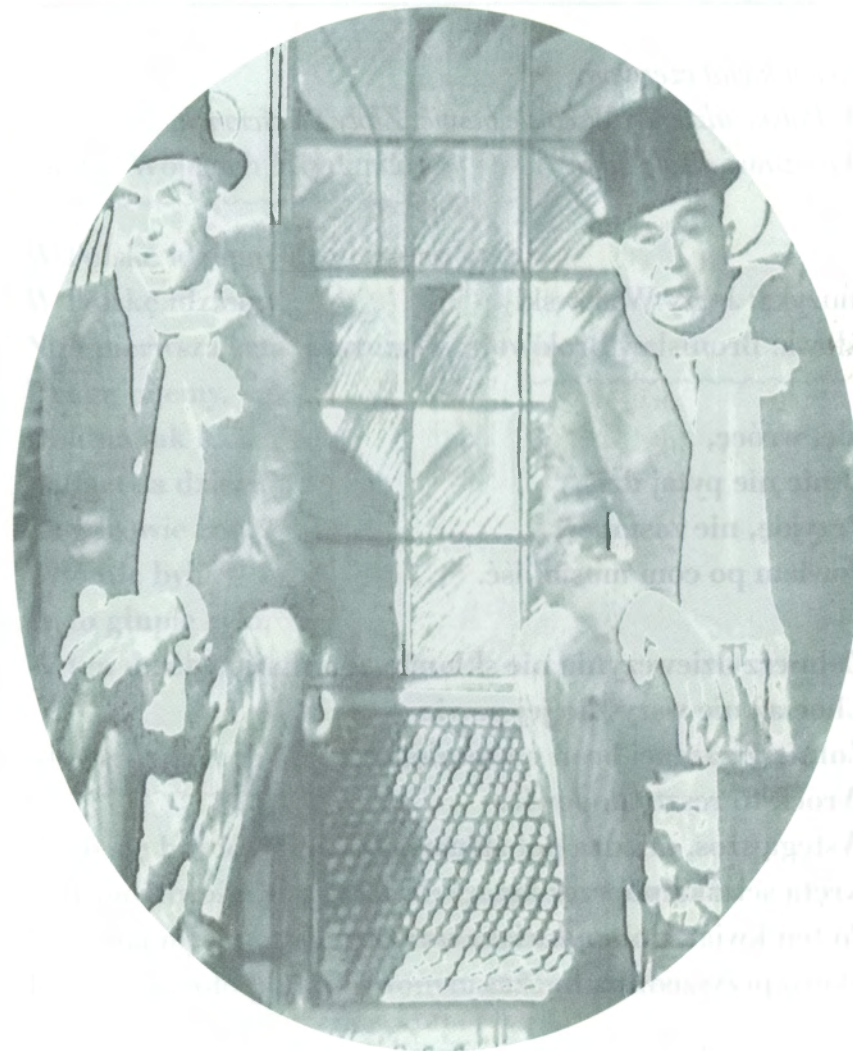
Echo balu przebrzmiało –  
 Skrzypiec sopran i alt  
 Tylko jeszcze zostało  
 Serce wśród pustych sal.  
 I leciutko – na palcach –  
 Przy orkiestrze jak mgła –  
 Z tobą tańczy i tańczy wciąż walca  
 I to właśnie jest embarras!

Bo to walca czar –  
 Sercu przyniósł podwójny dar.  
 Amor skrzydła ma dwa:  
 Jedno – ty, drugie – walc „Embarras”.  
 A gdy się skończył bal,  
 Obu jest mi tak samo żal –  
 Tęsknię odtąd  
 Jedną tęsknotą  
 Za tobą i – walcem „Embarras”.  
 Oh, quel embarras!

---



---



**WIĄZANKA FINAŁOWA PIOSENEK PANA W.**

*Po ten kwiat czerwony,  
W Polskę idziemy, W co się bawić, Złoty pierścionek,  
Warszawa da się lubić.*

muzyka: Jerzy Wasowski  
(słowa: Bronisław Brok)

Idę, wrócę,  
O nic nie pytaj dziś,  
Przyjdę, nie zasmucę,  
Powiem po com musiał iść.

Żołnierz dziewczynie nie skłamię,  
Chociaż nie wszystko jej powie,  
Żołnierz zarzuci broń na ramię,  
Wróci, to resztę dopowie.  
Wstęgą szos, miedzą pól złoconych,  
Krętą ścieżką poprzez las,  
Po ten kwiat, po ten kwiat czerwony,  
Skoro przyszedł na to czas.



(słowa: Wojciech Młynarski)

W Polskę idziemy drodzy panowie,  
W Polskę idziemy.  
Nim pierwsza seta, zaszumi w głowie,  
Drugą pijemy.  
Do dna jak leci,  
Za fart za dzieci,  
Za zdrowie żony.  
Było nie było.  
W to głupie ryło,  
W ten dziób spragniony.

(słowa: Wojciech Młynarski)

W co się bawić, w co się bawić?  
Gdy możliwości wszystkie wyczerpiemy ciurkiem.  
Na samą myśl pot zimny zaraz zrasza czoło,  
I mniej wesoło pod czerwonym ci kapturkiem.



(słowa: Roman Sadowski)

---

Złoty pierścionek, złoty pierścionek na szczęście,  
Z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebiem – na szczęście,  
Złoty pierścionek kataryniarza jedyny,  
Na moje szczęście, na szczęście każdej dziewczyny.

(słowa: Bronisław Brok)

---

Warszawa da się lubić,  
Warszawa da się lubić,  
Tutaj szczęście można znaleźć,  
Tutaj serce można zgubić.  
Wiadoma rzecz – stolica,  
I każde słowo zbędnem  
I w ogóle,  
I w szczególe,  
I pod każdym innym względem.  
Z nią się nawet podobnie  
I miasto Paryż równać nie ma prawa,  
Bo faktycznie wiadomo, pardon, lecz nie ma,  
Nie ma jak Warszawa.  
Warszawa da się lubić  
Warszawa da się lubić,  
Tutaj szczęście można znaleźć,  
Tutaj serce można zgubić.

KONIEC





## S P I S P I O S E N E K

**„PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO” 19****O KUTNO! 24****BO WE MNIE JEST SEKS 28****BALLADA JARZYNOWA 32****WESOŁE JEST ŻYCIE STARUSZKA 36****HERBATKA 40****DO CIEBIE SZŁAM 44****RZUĆ CHIJC! 48****ZMIERZCH 52**

## S P I S P I O S E N E K

**RODZINA, ACH, RODZINA 56****UTWIERDŹ MNIE! 60****STACYJKA „ZDRÓJ” 65****PRZEKLNIĆ CIĘ! 68****JAKŻE ŚCIANA TA CIENKA 74****O, ROMEO! 78****NO I JAK TU NIE JECHAĆ? 82****„EMBARRAS” 86****WIĄZANKA FINAŁOWA PIOSENEK PANA W. 90**



**gino rossi**

MAC

WSPIERA  
PROFESJONALNYCH  
MAKIAŻYSTÓW  
PRACUJĄCYCH  
W BRANŻY FİLMOWEJ,  
TELEWIZYJNEJ,  
TEATRALNEJ, MUZYCZNEJ,  
WYDAWNICZEJ ORAZ  
MULTIMEDIALNEJ



## Zdrowa kuchnia

pon-pt 9.00-22.00  
sob-nd 12.00-22.00

tel: 48 608 373 868  
48 22 10 11 605

[www.goodyfoody.pl](http://www.goodyfoody.pl)

DEGUSTATOR EKSKLUZYWNE SALONY  
BEZPŁATNY KLUB STAŁEGO KLIENTA  
RABATY ZAPROSZENIA NA DEGUSTACJE  
DUPUY COGNAC VOYER LIKIERY COLLET SZAMPANY  
KONIAKI **M&P** NEGOCJATOR  
LHERAUD **M&P** IMPORTER  
DYSTRYBUTOR RUM WÓDKI GIN  
BRANDY ALKOHOLE TEQUILA  
CABERNET SAUVIGNON PINOTAGE  
ARROGANT FROG BIAŁE RECANATI  
KLEINE PARYS **WINA** SPERI  
CASAS PATRONALES **WINA** SPERI  
MERLOT RÓŻOWE CZERWONE  
SHIRAZ PASCUAL TOSO CHARDONNAY  
ROSE FINCA SOBRENO KREMY  
ALLOZOALTAIR CARMENERE  
BROWNSTONE LAS PARCELAS  
MARQUIS DE ULIA PRADO REY  
NAVAJAS PFAFFMANN TINTARA  
PIEDEMONT QUATTROCCHI  
HEIDERER-MAYER MASSOLINO  
PROWADZIMY ROCCA  
PROFESJONALNE  
DEGUSTACJE  
BLANTONS KILCHOMAN  
WAIPARA WEST BOURBON  
BENRIACH SINGLE MALT  
GLENDRONACH NIKKA  
SZKOLENIA V/I HISKY  
DOWÓZ DO KLIENTA  
KOSZE OKOLICZNOŚCIOWE  
REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA  
SPECJALNE  
DOSTARCZAMY ALKOHOL  
NA WESELA

**M&P**  
ALKOHOLE I WINA ŚWIATA

[www.wina-mp.pl](http://www.wina-mp.pl)

100-LECIE URODZIN  
 JERZEGO  
*Wasowskiego*



Partnerzy premiery



M&P gino rossi

Patroni medialni Teatru Syrena



Trójka  
POLSKIE RADIO



Harvard  
Business  
Review  
POLSKA

Art&Business  
- ŁĄCZYMY BIZNES I KULTURĘ OD 1990 ROKU -

POLSKA  
THE TIMES

naszemiasto.pl



Partnerzy Teatru Syrena



MAC

I nstytut  
M onitorowania  
M ediów



redakcja programu  
**TOMASZ CHYŁA**

autorzy i źródła zdjęć  
**EAST NEWS**



projekt graficzny  
**MARCIN MARKOWSKI**



**Teatr Syrena, ul. Litewska 3  
Warszawa**





*Wydrukowano dzięki wsparciu firmy Xerox Polska  
w Drukarni Wieland (ul. Senatorska 37, Poznań).*



*Teatr Sirena.pl*